

G A Z E T A



Wielkiego

Xięstwa

P O Z N A Ń S K I E G O.

Nakładem Drukarni Nadwornej *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 18. — W Sobotę dnia 21. Stycznia 1837.

Wiadomości zagraniczne.

P o l s k a.

Z Warszawy, dnia 15. Stycznia.

Onegdaj, w dniu rozpoczęcia Nowego Roku, według obrzędu kościoła Grecko-Rossyjskiego, wszelkie władze Duchowne, Wojskowe i Cywilne, Naczelnicy wojenni i Prezesi przybyli z Województw, Obywatele tak stolicy, jakoteż z prowincyi, składali powinszowania JO. Feldmarszałkowi, Xciu Warszawskiemu, Namiestnikowi Król., na pokojach zamkowych. W kaplicy tegoż zamku odbyło się uroczyste Nabożeństwo i modły, aby Przedwieczny w ciągu całego roku obdarzał błogosławieństwem N. Cesarstwo i całą dostojną rodziną. Dzień ten zakończył bal kostiumowy, dany przez JOO. Xiwo Jchmość Warszawskich w sali kolumnowej zamku. O god. 9., zaproszeni znakomici Goście zaczęli się zbierać w salonach zamku. Zgromadzenie wieczora tego składało się do 800 osob. Okazałość lokalu, mnogość światła, dostatek wszystkiego, zachwyciły obecnych. Nadchodzących witali JOO. Xiwo Jchmość ze zwykłą uprzejmością. Około 10., JO. Xzē Feldmarszałek zaprosił do tańca JW. Hrabinę Soboleńską, Damę honorową Najjaśniejszej Cesarzowej Jejmości, a JO. Generał. Adjutant Xzē Górczaków podał rękę JO. Xznēj Namiestnikowej, i te dwie pary rozpoczęły taniec pol-

ski, złożony z kilkudziesięciu par następnych. O godzinie 12tēj, znakomite towarzystwo udało się na wieczerzę do pokojów jadalnych, po której wznowiono zabawę ciągle ożywianą uprzejmością Dostojnych Gospodarzy i wesolą gości.

Z nad granicy szląskiej. — Nowe rozporządzenia, wydane przez rząd rossyjski, dotyczące się żydów, nie najlepiej przez tychże przyjęte zostały, gdy większa część tychże jest całkiem przeciwna wszelkiemu ulepszeniu ich moralnego stanu. Zysk przecież zatrzymają ich w owym wielkiem państwie i niepotrzebujemy się obawiać, żeby się do nas cisnąć mieli. Możemy każdego przekonać o owym sprzeciwianiu się moralnemu ulepszeniu z strony żydów przywiedzeniem na pamięć sporów, w jakich rabini szlascy z kilku wrocławskimi pedagogami zostają. Gazety nasze obejmują bliższe w tej mierze szczegóły. Sprzecząca ta jawna oczywistym jest dowodem, jak wspomniani nauczyciele żydowscy obstają przy starych przesądach.

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 7. Stycznia.

(Zegarmistrz Naundorf, domniemany Ludwik XVII., jako Autor). Pretendent ten, żyjąc tu obecnie, wydał w języku francuzkim pisemko pod tytułem: „Rys cierpień Delfina

od wyprowadzenia jego z Temple aż do czasu ujęcia go za rządu Ludwika Filipa i wyprawy do Anglii." Książka ta ozdobiona jest dobrze udanym portretem owego bohatera, i niektórzy znajdują w nim zarysy do rodziny Burbonów podobne. Treść główna jest następująca: Domniemany Delfin opowiada, że mając lat 4, ocalony został po śmierci Ludwika XVI. przez podstęp przyjaciół swoich, którzy go w komórce przechowali, a w miejsce jego wółko pupę włożyli. Stróżę Templu, znalazłszy ową lalkę sądzili, że Delfin istotnie uciekł; i obrali na jego miejsce niemowę; a gdy i tego Hrabina Jozefina Beauharnais uprowadziła, inne chorowite dziecko, które niedługo potem umarło. W trumnę jego dopiero włożono żyjącego jeszcze Delfina i tym sposobem wyprowadzono go z Templu. Przez lat 18 miał być więziony lub ukrywany w Wandei, jak Gaspar Hauser, bez światła i dostatecznego pokarmu, aż go nareszcie niejaki Montorin do Niemiec uprowadził. Stąd pisywał później do Ludwika XVIII. i Xiężnej Angoulême, przypominając im niektóre wypadki z lat dziecińczych, i do Karóla X. ale żadnej odpowiedzi nie odebrał. Tylko od zabitego Xięcia Berrego odebrał, jak twierdzi, uprzejmy list. Listy te wydrukowano w dodatku do książki, a między nimi i list Lorda Palmerstona, w którym tenże oświadcza, że listu Pretendenta Królowi wręczyć nie może, bo się to z jego obowiązkami nie zgadza. Trudno pojąć łatwowierność dni naszych, z jaką podobnej ramocie wsparcia udzielono.

Królestwo Jchmość z powodu zimnego i wietrznego czasu nie mogli przez cały zeszły tydzień odbywać przejazdki w Brighton; lecz są w czerstwym zdrowiu.

Sprawujący interesa Cesarsko-Rossyjskie Baron Maltitz odwiedził Lorda Palmerston w majątności jego Broodlands.

Lord Glenelg i Hrabia Minto wrócili do tutejszej stolicy, pierwszy z Brighton, a drugi z Bowood-Park, majątności Lorda Lansdowne.

Pożar wybuchł w Edynburgu, 8 rodzin utraciło swe mienie, szkoda wynosi 50,000 funtów szterlingów.

Układy między Vice-Hrabią Melbourne a Lordem Brougham zerwały się; ponieważ Lord Brougham, jak słychać, nie może pochwalić teraźniejszej zawiślanej polityki Ministrów.

Hiszpania.

Z Madrytu, dnia 30. Grudnia.

Gazety tutejsze zawierają treścią petycyą Generała Narvaeza do Królowej. Przedstawia on bowiem raz jeszcze Królowej, że tylko dla zdrady Generała Alaixa, który podjął się

obrony zbuntowanego wojska, nie mógł zniszczyć do szczytu oddziału Gomeza, i z téj przyczyny żąda satysfakcyi. W tym celu opowiada raz jeszcze całe zdarzenie. Powieść ta zgadza się niemal zupełnie z dawniejszemi doniesieniami i wystawia Generała Alaixa w takim świetle, że go kula ominąć nie powinna. W końcu swojej petycyi powiada Narvaez: Teraz sądzę, że się nad całym tym wypadkiem z zimną krwią zastanowić mogę. Ale to spokojne zastanowienie się utwierdza mnie w przekonaniu, że dzieje wojskowe żadnego narodu nie wystawiają tak zbrodniczego spojenia różnych istotnych czynów. Dla tego żądam i spodziewam się z zupełną ufnością sprawiedliwości, i prędkiej, sprężystej sprawiedliwości z strony W. K. M. Jeżeli zaś winni kary uniknąć mieli dla tego, że wysokie zajmują stanowisko i liczba ich za wielką jest, wtedy na nędznej zemście nie zaprzestam. Nie przywdzieję już munduru, aby mnie nie wzięto za jednego z zabójców ojczyzny. W tym razie upraszam W. K. M. o niezwłoczne nadesłanie mi dymissyi i nie zostawienie mi ani stopnia wojskowego, ani też żadnej oznaki honorowej. Téjto łaski domagam się od W. K. M., i jestem przekonany, że cała Hiszpania, a nawet cała Europa takowy moją zamiar pochwali. (Podp.) Ramon Narvaez.

N i e m c y.

Zważywszy, iż od czasu rozwiązania się konstytucyi rzeszy niemieckiej, zmieniły się stosunki członków niemieckich panujących domów do ich naczelnej głowy i monarchy, i gdy przajrzenie stanu apanażów na przykład odłączenia się hanowerskiej i wielkobrytańskiej korony zdaje się być rzeczą nieodbitą potrzebną, wydana została z Brighton pod dnia 19. Listopada przez J. K. M. Króla nowa ustawa domowa dla Królestwa Hanowerskiego, którą w całości umieszcza gazeta hanowerska z dn. 29. Grudnia. Porządek następstwa tronu jest tam tak oznaczony: iż po skończoném życiu teraźniejszego Króla następstwo na tron hanowerski spada na Xięcia Cumberland i jego linię męską, po wygaśnięciu której przechodzi na Xięcia Sussex, a w przypadek i na jego linię męską gdyby takowa pochodziła z równego rodem małżeństwa (a zatem z wyłączeniem pułkownika Este), po wygaśnięciu zaś téj familii na Xięcia Cambridge i jego potomków płci męskiej; a na koniec na panującego Xięcia Wilhelma Brunswickiego.

G r e c y a.

Z Aten, d. 12. Listopada.

W akcie małżeńskim zawartym między N. Królem a Xiężniczką Maryą Amalią Olden-

burgską ustanowiono, iż dzieci NN. Państwa wychowane będą w religii greckiej.

A m e r y k a.

Gazety nowo yorskie donoszą o chorobie Generała Jackson, co następuje: „Wybuch krwi z płuc był bardzo mocny; lekarz w 24ch godzinach upuścił mu 40 uncji krwi, co mu bardzo pomogło. Zbytto zawielkie ujęcie krwi dla starca 75 do 76 letniego! Lekarz niezmierną miał trudność w naklonieniu go do słuchania rad swoich. Dnia 24. Listopada lekarz przekonawszy się o jego stanie, przepisał mu nie wstawać z łóżka, ile można chłodno i spokojnie się zachować i przez długi czas wstrzymać się od wszelkiego natężenia sił moralnych i fizycznych. Późem lekarz udał się do pokoju Pana Donaldson, gdzie wszedł w rozmowę z rodziną. Podczas gdy się tam znajdował, doniesiono, iż Prezydent wstaje z łóżka i ubiera się. Starzec ten we wszystkich przypadkach swego życia, tak bardzo działał podług swojej woli, że i tą razą nie odwoływał się do lekarza, chociaż go ostrzegano, iż nie będzie w stanie utrzymać się na nogach. Nie można zgadnąć, co go tak rzeźwym uczyniło; zdaje się jednak, że to musiała być wiadomość o niezawodnem wybraniu na Prezydenta Van Burena“

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — Stosownie do nadeszłych wiadomości dotychczasowa nadzwyczajna zmiana powietrza na ozimieć bardziej pomyślny, aniżeli szkodliwy wpływ miała; przeciwnie sprawiła między ludźmi chorobę pod nazwiskiem grippy znaną, która po przyłączeniu się zapaleń, niebezpieczną się stać może. W Poznaniu około 5000 ludzi na tę chorobę zapadło. A tak np. seminarium nauczycielskie tymczasowo trzeba było zamknąć, ponieważ z liczby 70 wychowawców 40 zachorowało. Szkarlatyna między dziećmi grassująca lubo niezbyt niebezpiecznego charakteru, porzywa jednak niejedną ofiarę. Zresztą śmiertelność nie przechodzi zwykłego stosunku. Przypadków cholery w obwodzie regencyi tu-tejszej jeszcze wcale nie było. — Przypadki nieszczęśliwe zdarzały się i w ciągu przeszłego miesiąca, i ostatniemi czasy. Trzech ludzi skrzydła wiatraków zgruzgotały; dziecko jedno znalazło śmierć w kominie a służąca jedna w wodzie; furman jeden zabił się w skutek upadnięcia z koniem. Nieumiarkowane użycie wódki znówu 4ch ludzi życia pozbawiło. Podczas Grudnia spaliło się w obwodzie regencyi poznańskiej w ogóle 18 budynków. Największą stratę poniósł Hr. Micielski w Cho-

cieczewicach w powiecie krobakim, któremu wszystkie stajnie wraz z 20 końmi, 500 owiec i 34 sztuk bydła się spaliły.

W ciągu roku 1836 urodziło się w mieście Poznaniu wraz z przedmieściami z chrześcijańskich rodziców 1243 dzieci (2 mniej niż w r. z.); umarło 1089 osób tegoż wyznania (65 mniej niż w r. 1835), a tak urodziło się 154 osób więcej niż umarło. Ślub wzięło 340 par (47 więcej niż w r. z.). Urodziło się zaś 600 chłopców i 643 dziewcząt; a umarło 588 mężczyzn, a 501 niewiast, (1835 r. 687 i 467). Najwięcej dzieci urodziło się w Kwietniu, t. j. 132, a najmniej w Czerwcu, t. j. 89. W Kwietniu urodziła się także równa liczba chłopców i dziewcząt; w Maju zaś 37 chłopców a 6r dz ewcząt; w innych miesiącach różnica była mała. — Najwięcej osób umarło w Październiku, 110, i Kwietniu 109; a najmniej w Sierpniu i Wrześniu, po 74. W Czerwcu umarło 59 mężczyzn a tylko 30 kobiet; w Maju przeciwnie tylko 30 mężczyzn a 46 kobiet. — Najwięcej ślubów przypadało na Listopad, t. j. 61; a najmniej w Marcu, 4. — Z powyższego obliczenia okazuje się, że przewyżka dzieci urodzonych o połowę wprowadzie większa była, aniżeli w roku upłynionym, ale jednak niedostateczna do zwiększenia ludności, która ciągle przez przybyćców wzrastać musi. Przewyżka także urodzonych dziewcząt o $\frac{1}{20}$ jest nadzwyczajna, bo zwykle liczba urodzonych chłopców większa jest o $\frac{1}{21}$ od liczby urodzonych dziewcząt. Nieszczęśliwy przeciwnie stosunek śmiertelności z 1835 r. dosyć się wyrównał; podczas bowiem gdy śmiertelność między mężczyznami w 1835 r. wynosiła prawie $\frac{1}{3}$ część zmniejszyła się liczba ta na $\frac{1}{5}$. Przyjawszy ludność chrześcijańską w Poznaniu na 28,000 do 28,500 dusz, (z żydami blisko 35,000) wypada na 82 do 83 osób jedno małżeństwo, co nader pomyślny stanowi stosunek, ile że zwykle tylko na 120 — 130 osób jedno małżeństwo rachują. Dowodzi to zarazem wzrostu dobrego bytu i źródła zarobkowości w Poznaniu. Podobnie i stosunek dzieci urodzonych jest nader pocieszający; wynosi tu bowiem $\frac{1}{20}$, podczas gdy zwykle tylko $\frac{1}{26}$ lub $\frac{1}{30}$ rachują. Także i stosunek śmiertelności pomyślniej wypadł w tym roku niż w 1835, gdzie przeszło 4 prC. ludności wymarło. Przypuściwszy bowiem, że po wsiach corocznie 3 prC. ludności całej wymiera, a po miastach 3½ wtedy by na Poznań 980 — 990 osób umierających przypadało. Ponieważ zaś 100 osób więcej umarło, przeto śmiertelność przewyższa przyjęty stosunek normalny o $\frac{1}{3}$ prC. całej ludności.

ZAPOZEW EDYKTALNY

Nad częścią do zostałości Alexandra Hirschel Pferdner byłemu tułejzszemu kupcowi Dawidowi Schlessinger należącą, został wskutek §. 41. Tyt. 50 Ordy. process. pruskiej dekretem z dnia 10. Kwietnia r. b. process konkursowy otworzony.

Termin do podania wszystkich pretensyi do massy konkursowej wyznaczony jest na dzień 24. Lutego 1837. r.

godzinę 10. przed południem w izbie stron tułejzszego Sądu przed Assessorem Sądu Appelacyjnego Küttner.

Kto się w terminie tym nie zgłosi, zostanie z pretensją swoją do massy wyłączony i wieczne mu w tej mierze milczenie przeciwko drugim wierzycielom nakazanem zostanie.

Poznań, dnia 10. Listopada 1836.

Król. Pruski Sąd Ziemsko miejski.

Dla posiedzicieli gorzalni.

Wziąłem sobie za obowiazek publicznie zaświadczyć, iż kotlarz Pan Petrich z Rogoźna dla mój gorzalni w Berlinie sporządzony aparat palny Pistoryusza, tak doskonale odmienił i do skutku doprowadził, iż takowy nie tylko bardzo czysty ale i nawet do 90% mocny spirytus dostawia.

Turwia, dnia 19. Grudnia 1836.

D. Chłapowski.

Zaświadcza się niniejszem kotlarzowi Petrich z Rogoźna, iż przez niego dla tułejzszj gorzalni nowo sporządzony aparat Pistoryu-

sza zupełnie swemu celowi odpowiada, gdyż takowy z aurowego zacieru bez dalszj dystylacji bardzo czysty 86 do 90% mocny spirytus dostarcza. — Pan Petrich odznacza się przy swych dobrych znajomościach sztuki, największą rzetelnością tak dalece, iż zobowiązał mnie tegoż, każdemu posiedzicielowi gorzelni polecić.

Wiry, dnia 24. Grudnia 1836

v. Stremler, Rządca dóbr Wiry.

W kamienicy Nr. 91. w rynku i narożniku Wronieckiej ulicy są od Wielkiej nocy r. b. pomieszkania na dole z kramami do wypuszczenia.

Ceny zboża na Pruską miarę i wagę w Poznaniu.

Dnia 18. Stycznia 1837.

	Tal.	śgr.	ten.	do	Tal.	śgr.	ten.
Pszenica . . .	1	10	—	—	1	11	6
Żyto . . .	—	22	—	—	—	23	—
Jęczmień . . .	—	18	—	—	—	18	6
Owies . . .	—	13	—	—	—	14	—
Tatarka . . .	—	17	6	—	—	18	6
Groch . . .	—	26	6	—	—	27	—
Ziemiaki . . .	—	8	6	—	—	11	6
Siana cemar à							
110 ff. . .	—	23	—	—	—	24	—
Słomy kopa à							
1200 ff. . .	3	—	—	—	3	5	—
Maśla garniec	1	22	6	—	1	25	—
Beczka spiry-							
tusu . . .	14	15	—	—	15	—	—

Nazwy kościołów.	W niedzielę dnia 22. Stycznia 1837. r. będą mieli kazanie		W ciągu tygodnia od dnia 13. aż do 19. Stycznia 1837.				
	przed południem.	po południu.	urodziło się		umarło		ślub wzięto par.
			chło- pców.	dzie- wcząt.	płci męsk.	płci żeńsk.	
W kościele katedralnym	X. Laferski	—	2	4	3	—	1
W kościele farnym S. Ma- ryi Magdaleny	- Dz. Wroblewski	—	3	2	3	4	2
S. Wojciecha	- Kom. Barwicki	—	2	1	3	2	1
Bernardynów	- Prob. Kamiński	X. Mans. Grandke	—	—	1	2	3
(Parafia Sgo Marcina.)	- Gward. Akoliński	—	—	2	—	—	—
Franciszkanów	- Przeor Scholz	—	—	—	—	—	—
(Parafia Sgo Rocha.)	Diac. Pajderski	—	—	—	—	—	—
Dominikanów	Pastor Friedrich	Superint. Fischer	—	4	4	7	3
W klaszt. sióstr miłosierdzia	Kand. Geisler	—	—	1	—	1	—
W ewangelickim S. Krzyża	Pastor dyw. Hoyer	—	—	2	3	3	1
W ewangelickim S. Piotra							
W kościele garnizonowym							
Ogółem . . .	8	16	17	19	11		